



## XVIII Światowe Zgromadzenie Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego (CLC)

La Providence, Amiens, Francja, 7 sierpnia 2023 r.

Arturo Sosa SJ, Światowy Asystent Kościelny WŻCh

### Rozpoznawanie ścieżek nadziei

#### Wprowadzenie

Z wielką radością uczestniczę w osiemnastym Światowym Zgromadzeniu WŻCh w Amiens. Podczas naszego pierwszego spotkania jako asystent kościelny w Buenos Aires mówiłem o znaczeniu rozeznawania jako cennego narzędzia budowania wspólnoty ignacjańskiej w świecie. Dzisiaj, pięć lat później, mogę powiedzieć, że użyliśmy tego narzędzia rozeznawania i że czujemy się wdzięczni, że ponownie jesteśmy w rękach Boga.

Rozważamy pracę wspólnoty światowej na różnych frontach jej apostołatu:

- we wzroście życia duchowego w obliczu zubożenia,
- w trosce o procesy życiowe rodzin w całej ich różnorodności,
- w pomocy młodym ludziom zmagającym się z degradacją wewnętrzną,
- w pracy z wykluczonymi i ubogimi w obliczu dynamiki wykluczenia społecznego,
- w inicjatywach troski o wspólny dom w obliczu egoizmu i wycisku.

Na wszystkich tych frontach widzę, że świat potrzebuje mężczyzn i kobiet, takich jak wy, którzy wiedzą, jak wejść w ten sam dialog, który przedstawia nam święty Ignacy w kontemplacji o Wcieleniu. Dialog, w którym rozeznaje on sytuację świata, a my dokonujemy wyboru: „odkupmy rodzaj ludzki”. Odważny wybór, który na pierwszy rzut oka wydaje się niemożliwy, ale jest możliwy dzięki pokładaniu całej nadziei w pozytywnej odpowiedzi małej i wspaniałej kobiety z Nazaretu.

Rozeznawanie i nadzieja idą w parze w relacji Boga ze światem. Tak samo może być w naszej podróży, którą odbywamy jako Wspólnota Życia Chrześcijańskiego. Wybierając „Rozeznawanie ścieżek nadziei” jako motto tego Światowego Zjazdu, chcieliście zrozumieć wspólną płaszczyznę rozeznawania i nadziei, co dzisiaj pozwala mi pogłębić bliskość tych dwóch pojęć w duchowości ignacjańskiej.

## Nadzieja w życiu świętego Ignacego

Jeśli wspólnie zatrzymamy się nad życiem świętego Ignacego, zobaczymy, że podczas całej jego pielgrzymki nadzieja jest kompasem, który wskazuje mu drogę. Przypomnijmy sobie, że w podróż do Jerozolimy<sup>1</sup>, w roku 1523 – 500 lat temu – Ignacy nie chciał zabierać ze sobą towarzyszy, którzy by mu pomagali, ani nie pragnął materialnego utrzymania... Pragnął jedynie mieć Boga jako ostoję i w ten sposób wzrastać w trzech cnotach teologicznych: miłości, wierze i nadziei. Ignacy powtarzał podczas swoich podróży, że „tę ufność, to uczucie i tę nadzieję chciał mieć tylko w samym Bogu”. Dla Ignacego nadzieja była sposobem podróżowania, pielgrzymowania zarówno na drogach życia, jak i w doświadczeniu duchowym. Dzisiaj, podczas podróży, włączamy w naszych telefonach komórkowych „tryb samolotowy”, aby nikt nam nie przeszkadzał. Ignacy przełączył się w „tryb nadziei”, aby podążać ścieżkami, którymi tylko Pan mógł go poprowadzić.

Na początku życia św. Ignacego „tryb nadziei” był osobistym duchowym doświadczeniem między Bogiem a nim samym. Później nadzieja stała się doświadczeniem wspólnotowym, nadzieją dzieloną z innymi, wspólnotową i instytucjonalną. Kiedy po latach pierwsi towarzysze spotkali się w Wenecji, aby wspólnie udać się do Jerozolimy i poświęcić swoje życie dla dobra dusz<sup>2</sup>, ich plany nie powiodły się. Nadzieja w Chrystusie uchroniła jednak ich życie przed paralizem – przenieśli się do Rzymu, aby oddać się do dyspozycji papieża. Ponieważ uwierzyli w „tryb nadziei”, Towarzystwo Jezusowe mogło się rozwijać.

Ta nadzieja pierwszych jezuitów została skryształizowana w Konstytucjach jako najlepszy środek dla zjednoczenia i trwałości Towarzystwa Jezusowego. Św. Ignacy pozostawił nam w Konstytucjach dziedzictwo nadziei jako najlepszy środek do utrwalenia struktury Towarzystwa. W ten sposób „pokładanie nadziei tylko w Nim”<sup>3</sup> okazuje się najlepszym sposobem, by zachować i rozwijać to, co On raczył zapoczątkować.

Kiedy Światowa Rada WZCh, kierując się rozeznaniem, wybrała łaskę, którą chciała osiągnąć na tym Światowym Zgromadzeniu, prosząc Pana, aby wskazał jej swoje drogi, chciała szukać drogi twórczej nadziei. Takiej, która pomogłaby jej iść naprzód w pielgrzymce wspólnoty od ostatnich Światowych Zgromadzeń, zwłaszcza tych w Bejrucie i Buenos Aires. Nadzieja w Chrystusie będzie duchową gwarancją, jeśli będzie zarówno twórcza, jak i rozeznana.

---

<sup>1</sup> Autobiografia, 35: „I jako taki, na początku roku 23, wyjechał do Barcelony, aby wyruszyć w podróż. I chociaż zaproponowano mu towarzystwo, chciał iść sam; że jego jedynym celem było mieć samego Boga za schronienie. I pewnego dnia, gdy niektórzy ludzie namawiali go, ponieważ nie znał ani włoskiego, ani łaciny, aby wziął towarzystwo, aby powiedzieć im, jak mu pomogą, i bardzo im dziękując, powiedział, że nawet gdyby był synem lub bratem księcia Cardony, nie poszedłby w jego towarzystwie; ponieważ chciał mieć trzy cnoty: dobroczynność, wiarę i nadzieję; a mając towarzysza, gdy był głodny, szukał u niego pomocy; a gdy upadł, aby mu pomógł powstać; i w ten sposób miałby także ufność w nim i przywiązanie do tych względów; i że tę ufność, to przywiązanie i tę nadzieję chciał mieć tylko w Bogu”.

<sup>2</sup> „Już w tym czasie wszyscy zdecydowali, co powinni zrobić, to znaczy: udać się do Wenecji i Jerozolimy i poświęcić swoje życie dla dobra dusz; a jeśli nie mogli uzyskać pozwolenia na pozostanie w Jerozolimie, powrócić do Rzymu i przedstawić się Wikariuszowi Chrystusa, aby zostać wykorzystanym w tym, co On uznał za największą chwałę dla Boga i największą użyteczność dla dusz”.

<sup>3</sup> Konstytucje, 812: „Wystarczy pokładać w Nim nadzieję, że zachowa i rozwinie to, co raczył zapoczątkować dla swojej służby, chwały i pomocy duszom...”.

## Nadzieja pokładana w Bogu Stwórcy

W Ćwiczeniach duchowych św. Ignacy przedstawia nadzieję jako znak pocieszenia, wraz z cnotami wiary i miłości. Gdzie jest wzrost tych trzech cnót, tam jest Bóg. A tam, gdzie nie ma nadziei, jest opuszczenie, nieufność i niepokój. Dlatego w swoim „Dzienniku duchowym” Ignacy łączy nadzieję z pojednaniem z Bogiem, jako powrotem do utraconej pobożności, przewyciężeniem duchowej letniości i nowym otwarciem na zażyłość z Bogiem<sup>4</sup>.

Nadzieja jest duchową gwarancją obecności Boga. Jest jednocześnie fundamentem i owocem doświadczenia Boga. Ignacy ostrzega jednak, że nadzieja musi być pokładana bardziej w rzeczach „wyższych” niż w rzeczach „niższych”, bardziej w Stwórcy niż w rzeczach stworzonych lub w ogóle nie w nich. I to właśnie tutaj Ignacy prosi nas o pogłębienie naszego życia duchowego, ponieważ jeśli nadzieja jest gwarancją zaufania, wiary w Boga, jest nadzieją, która odnosi się nie tylko do tego, co duchowe, ale także do tego, co materialne. Według słów papieża Franciszka: „Rozeznana nadzieja pobudza nas do działania z odwagą i śmiałością, ufając prowadzeniu Ducha Świętego i mądrości, którą On nam daje, abyśmy podejmowali decyzje zgodne z wolą Bożą”<sup>5</sup>.

Nadzieja w Bogu Stwórcy jest zaproszeniem do przewyciężenia sprzeczności między życiem pełnym zaufania Bogu a używaniem środków materialnych. Jest to zaproszenie do życia między tymi dwoma biegunami, w twórczym apostołskim napięciu. Jeśli nie jesteśmy zakorzenieni w prawdziwej nadziei, będziemy pokładać całą naszą ufność w rzeczach stworzonych, a nie w ich Stwórcy. Ze środków uczynimy cele. Ale jednocześnie potrzebujemy ludzkich, materialnych i instytucjonalnych środków, aby realizować nasze apostołstwo jako współpracownicy misji Pana. Twórcze przeżywanie napięcia między całkowitą zależnością od Boga a potrzebą środków materialnych jest możliwe, zgodnie z duchowością, jeśli walczymy pod sztandarem ubogiego i pokornego Jezusa. Ubóstwo jako rezygnacja z pewnych rzeczy z powodu miłości, jako decentralizacja, która prowadzi do oddania życia, a nawet do przyjęcia upokorzenia, aby osiągnąć pokorę bezinteresownej służby, jest tym, co pozwala przyczynić się do niesienia krzyża Pana.

## Nadzieja i ubóstwo

Dla Ignacego ubóstwo jest jednym z tych zjawisk, wobec których musimy „stać się obojętni”, aby podążać za Panem<sup>6</sup>. Panem, któremu służymy, jest Jezus Chrystus, ubogi i pokorny, więc w życiu duchowym ubóstwo jest siłą napędową, która umacnia nas w autentycznej nadziei pokładanej w Bogu. Dla Ignacego ubóstwo emocjonalne, polegające na wycofaniu się, nie jest wystarczające – skuteczne i rzeczywiste jest ubóstwo, w którym wiara, nadzieja i miłość idą w parze.

Kiedy nadzieja w Bogu jest przeżywana w prawdziwym ubóstwie, inspirowanym Ewangelią, wybranym, a nie narzuconym przez niesprawiedliwe struktury społeczne, użycie środków przeżywa się w zależności i bezpieczeństwie: zależności od Boga i bezpieczeństwie pokładanym w Jego Opatrzności. Ewangeliczne ubóstwo

---

<sup>4</sup> Dziennik duchowy, 73: „...błaganie Jezusa o przebaczenie od Trójcy Przenajświętszej, nabożeństwo we wzrastaniu, ze łzami i szlochami, z nadzieją osiągnięcia łaski, z dumą i utwierdzeniem na przyszłość”.

<sup>5</sup> Papież Franciszek. Przemówienie na Międzynarodowej Konferencji "Teologia po Veritatis Gaudium w aktualnym kontekście", 29 czerwca 2019 r.

<sup>6</sup> Ćwiczenia duchowe, 23: Zasada i fundament.

czyni nas zależnymi od Boga i daje nam bezpieczeństwo w naszej misji, ponieważ On pomoże nam znaleźć środki (materialne i duchowe) do jej właściwego wypełnienia. Ewangeliczne ubóstwo uwiarygadnia naszą nadzieję w pracy na rzecz sprawiedliwości, jak wskazują Zasady Ogólne WŻCh:

*Jesteśmy szczególnie świadomi naglącej potrzeby pracy na rzecz szerzenia sprawiedliwości poprzez preferencyjną opcję na ubogich i styl życia w prostocie, wyrażający naszą wolność i solidarność z potrzebującymi. (ZO 4).*

Nadzieja łączy w sobie znaczenie Bożej Opatrzności i nieuniknionego rozeznania w wyborze środków, których potrzebujemy dla misji, dla wsparcia WŻCh oraz dla naszego życia zawodowego i rodzinnego. Nadzieja jest cnotą, która pogłębia naszą relację z Bogiem, nasze zaufanie do Niego i Jego Opatrzności. W związku z tym wszystkie środki materialne i instytucjonalne mogą być wykorzystane lub nie, o tyle, o ile przybliżają nas do Boga i do znaczenia powołania, do którego zostaliśmy wezwani i za którym zdecydowaliśmy się podążać.

Po rozpoznaniu duchowego pocieszenia, o które się modlimy i które nam towarzyszy, nadzieja staje się dla nas niezbędną siłą napędową do rozeznania środków, których powinniśmy użyć w misji: na granicach, w życiu wspólnotowym oraz w naszym osobistym i rodzinnym zaangażowaniu w świecie. Chrześcijańska nadzieja ma wzmacniać właściwą intencję w używaniu środków, z ignacjańską obojętnością, bez ufania tylko rzeczom, nie zakopując równocześnie otrzymanych talentów i dóbr. Do tego zadania zaproszona jest wspólnota.

### **Kotwica naszej nadziei**

Ignacy w swoich listach lubił mówić o „zakotwiczeniu naszej nadziei w Bogu”<sup>7</sup> jako o postawie koniecznej w trudnych chwilach, wymagających rozeznania. Rzucić kotwicę oznacza zakotwiczyć się w pełni w Bogu. Jest to wezwanie do radykalizmu nadziei w Chrystusie, do osiągnięcia łaski bycia tym, do czego On nas powołał. Im bardziej radykalna będzie nasza nadzieja, im bardziej zakotwiczona w Chrystusie, tym lepiej odnajdziemy ścieżki, które poprowadzą nas do przeżywania obfitości naszego powołania. Oznacza to, że jeśli WŻCh żyje łaską nadziei w Chrystusie, będzie tym, do czego zostało powołane: wspólnotą ignacjańską i apostołską ludzi świeckich.

**Wspólnota.** Grupa, która czuje się zjednoczona, pozostaje w komunii z Bogiem, jest darem dla Kościoła, ponieważ celebruje życie wiary i jedności – od najbardziej podstawowej, znanej i bliskiej, do wspólnoty światowej. Wspólnota, która rozeznaje i posyła, ale także towarzyszy i bada (ocenia), jaką najlepszą służbę może pełnić każdy z jej członków. Wspólnota, która wie, jak wprowadzić środki ludzkie i instytucjonalne, aby pozostać w komunii na całym świecie, która rozeznaje struktury krajowe, regionalne i światowe, aby konkretyzować uniwersalny charyzmat powołany do obecności na granicach świata.

**Świecka.** Wspólnota ludzi utożsamiających się z Ludem Bożym, ludzi świeckich, mężczyzn i kobiet, którzy odnajdują swoje miejsce w Kościele i w świecie. Nikt nie jest definiowany przez to, kim nie jest, ale przez to, kim jest. Świecki nie jest osobą nie-kościelną, nie-kapłanem czy nie-zakonną, jest osobą oddaną Kościołowi z powodu

---

<sup>7</sup> To, co zostało powiedziane w tej części, jest wystarczające, to znaczy w skrócie: używanie ludzkich środków w ich właściwym czasie, skierowanych wyłącznie na ich służbę, nie jest złe, gdy w Bogu i Jego łasce mamy mocną kotwicę nadziei; ale nie używać ich, gdy Bóg, za pomocą innych przewidzianych środków, usprawiedliwia je lub gdy nie spodziewamy się, że pomogą one w ich większej służbie, w tym punkcie wszyscy się zgadzamy. [Epp II,483].

najbardziej radykalnego powołania wynikającego z chrztu chrześcijanina, który pracuje zawodowo, żyje w rodzinie i angażuje się we wszystkich osobistych i publicznych aspektach życia. Świecki charakter Soboru Watykańskiego II i proces synodalny, w którym obecnie znajduje się Kościół, uświadamiają nam wszystkim, że jesteśmy Ludem Bożym, w jedności wiary i apostołskiego zaangażowania, w różnorodności charyzmatów, z dala od rygorystycznej jednolitości wykluczającego klerykalizmu, który może dotknąć wszystkich członków Ludu Bożego. Organizując się jako świeccy, znajdując środki materialne i instytucjonalne niezbędne do życia naszym powołaniem, budujemy Kościół.

**Ignacjańska.** Jest to wspólnota zakorzeniona w doświadczeniu Boga wyniesionym z Ćwiczeń duchowych. Przynależność do WŻCh jest indywidualną odpowiedzią na pytanie z Ćwiczeń duchowych: „Co mam czynić dla Chrystusa?”<sup>8</sup> Człowiek znajduje we wspólnocie innych ludzi, którzy mają w Bogu swoją Zasadę i swój Fundament: wspólnotę, która zna i chce chwalić, czcić i służyć Bogu, naszemu Panu. W tym celu musi rozeznąć osobiste i instytucjonalne środki modlitwy osobistej i wspólnotowej w Ćwiczeniach duchowych: cieszyć się bliskością Boga w pocieszeniu i nie porzucać swojego powołania w strapieniu. Święty Ignacy nauczył nas stylu podążania za Panem, sposobu, w którym odróżnia się zdobywanie i trwanie życia w sposób podobny do Jezusa. Z tego powodu wspólnota WŻCh będzie w ciągłej formacji, używając ignacjańskich narzędzi, aby poprzez modlitwę, rachunek sumienia i towarzyszenie duchowe szukać i znajdować wolę Bożą.

**Apostolska.** Przywołajmy Zasady Ogólne WŻCh: „Nasze życie jest zasadniczo apostołskie. Pole misyjne WŻCh nie ma granic: rozciąga się na Kościół i na świat, aby Ewangelia zbawienia była obecna dla wszystkich i służyła osobie i społeczeństwu, otwierając serca na nawrócenie i dążąc do zmiany opresyjnych struktur” (ZO 8). Apostolska istota WŻCh jest zakorzeniona w nadziei. Przeżywanie radykalności naszego zaangażowania w świecie nie jest przykazaniem, ale wdzięczną odpowiedzią na tak wiele dobra otrzymanego od Pana. Nie dajemy szklanki zimnej wody w upale ze względu na obietnicę nagrody, ale jako coś, co mamy najlepszego, coś, czego nie możemy zatrzymać w naszych rękach - odrobinę wody życia, którą otrzymaliśmy od Jezusa. Ta woda, która nawodniła nasze żyzne ziemie, która nas napoiła, nasyciła i napełniła naszym duchowym doświadczeniem, nie może pozostać w granicach Wspólnoty, ale musi dotrzeć do tych, którzy są najbardziej spragnieni Boga i Jego sprawiedliwości.

### Podsumowanie

Na zakończenie chciałbym przypomnieć List do Hebrajczyków, w którym jest mowa o nadziei jako gwarancji obietnic Bożych. Bóg nie może zwodzić, On przynosi potężną pociechę tym, którzy się w Nim schronili, aby podtrzymać nadzieję, do której jesteśmy przeznaczeni. Nadzieję, która jest dla naszego życia jak mocna i pewna kotwica, i która przenika do samej głębi tego, co święte (por. Hbr 6, 17-20). Jako taka, nadzieja jest warunkiem, bez którego nie możemy wejść w rozeznanie, tak jak statek nie może zakotwiczyć bez zarzucenia kotwicy. Jednocześnie nadzieja mocno trzyma łódź wspólnoty i jednoczy stworzenia z ich Stwórcą i Panem.

Bóg nie obiecał nam łatwej drogi, ale obiecał nam, że zawsze będzie z nami. Kiedy dopadają nas wątpliwości, kiedy trudności kołyszają naszą łódź, kiedy trudniej jest podjąć decyzję, to właśnie wtedy najbardziej potrzebujemy modlitwy, aby złożyć całą naszą nadzieję w Bogu. Tylko w ten sposób, podążając za ubogim i pokornym Jezusem,

---

<sup>8</sup> Ćwiczenia duchowe, 53.

będziemy w stanie rozeznąć nowe kanały instytucjonalne wymagane przez międzynarodową rzeczywistość WŻCh i połączyć sieci wymagane przez granice apostołskie, do których światowa Wspólnota czuje się powołana w jedno. Pan pomoże nam rozeznąć i znaleźć ludzkie i instytucjonalne środki, abyśmy mogli ponownie zarzucić sieć, nawet na wodach, na których nigdy wcześniej nie łowiliśmy.

Życie w ignacjańskiej i apostołskiej wspólnotcie świeckich oznacza współpracę w „odkupieniu rodzaju ludzkiego” z tym samym „niech mi się stanie według Twojej woli”, które Maryja Dziewica wypowiedziała w kontemplacji o Wcieleniu. Praktykowanie rozeznawania nadziei jest sposobem uznania tak wielu dóbr otrzymanych za niesienie światu Ewangelii Jezusa Chrystusa, poprzez powtarzanie w liczbie mnogiej i ze świętym Ignacym modlitwy dziękczynienia, daru i radykalnego zaufania Bogu: „Daj nam swoją miłość i łaskę, a to nam wystarczy”.